

Kaz Bałagane, Srebrna Sukienka

Potańczymy coś? - ona pyta
Wolałbym cię wysłać do pracy
Lubię jak jesteś srebrną okryta
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy
Potańczymy coś? - ona pyta
Wolałbym cię wysłać do pracy
Lubię jak jesteś srebrną okryta
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy

Ile my się już znamy
Zawsze biorę cię pijany
Ilu widziało nas kamer
Do tej pory nie zmądrzałem

Nie chce mi się tańczyć
Wolałbym jutro porobić coś na tarczy
I tak nas jutro zobaczą przy umywalce
Bezimienni chwalcący się szmalcem
Zawsze mam najlepsze szmule
Wy wystrzyżeni pitbule
Zmieńcie partnerki do tańca
Bo tak nie powinno w ogóle
Nasze zbliżenie ja muszę przypalić
Mówi mi ona na sądowej Sali
Często przy tobie ja bywam kimś innym
Znowu przejrzałem cię jak safari
Nawet nie zabieram się za resztę
Chociaż wszystkie macie tę samą kieckę
Były tam zabiegi kosmetyczne
W Holandii w Hiszpanii chyba tu też
Poważni panowie przy tonie są dzieckiem
Zostawiają domy w nich żony z tym dzieckiem
Pisza talony przez cię i patrzą
Na prawdziwe szczęście przez pleksę

Potańczymy coś? - ona pyta
Wolałbym cię wysłać do pracy
Lubię jak jesteś srebrną okryta
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy
Potańczymy coś? - ona pyta
Wolałbym cię wysłać do pracy
Lubię jak jesteś srebrną okryta
Choć wole mój post niż mieć cię na tacy

Ile my się już znamy
Zawsze biorę cię pijany
Ilu widziało nas kamer
Do tej pory nie zmądrzałem